PRZEDPŁATA miesięcznie: w Radomiu 85 kop. z odn. do domu 90 k. z przes. poczt. rb. 1. Egzem. pojed. 10 gr.

OGŁOSZENIA za wiersz petitowy lub jego miejsce: I-a strona kop. 50. Nekrologi kop. 20. Reklamy kop. 30. IV-a strona kop. 10.

Rok XXXVI. Piątek 19 Października 1917 roku. № 234

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą pod datą 18-go października r. b. Na naszym froncie wschodnim i w Albanji ożywiała się miejscami czynność bojowa. W odcinku San Gabriele odparto ponownie natarcia włoskie.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo donoszą dnia 18-go b. m. **Na froncie zachodnim**: Grupa wojsk ks. Ruprechta: We Flandrji wzmogła się wczoraj ponownie do znacznej siły walka artylerji na przestrzeni od obszaru, który zalewają zwykle wody wezbranej rzeki Izery aż do rzeki Lys. Wieczorem na poszczególnych odcinkach zwiększyła się jeszcze siła ognia, zaś na całym froncie spotęgowała się dziś rano. Poza walkami oddziałów wywiadowczych, których wiele stoczono także między kanałem La Basse a Scarpą, nie było czynności piechoty.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Walka ogniowa na północnywschód od Soissons rozszerzyła się wczoraj na obu stronach tego miejsca i była chwilami bardzo zacięta. Trwała ona także przez noc. W Argonach i na wschodnim brzegu Mozy czynność artylerji stała się również bardziej gwałtowną niż w ostatnich dniach.

Wczoraj zestrzelono 10 nieprzyjacielskich samolotów i jeden balon nieprzyjacielski na uwięzi. Porucznik Buelow strącił swego 23. zaś porucznik Bochne swego 20 przeciwnika w walce powietrznej. Nasi lotnicy zaatakowali ponownie bombami Dunkierkę, przyczem obserwowano działanie, niecące pożary. W odwet za rzucenie bomb na otwarte miasto niemieckie obrzuciliśmy bombami miasto Nancy, położone w francuskim obszarze operacyjnym. Spowodowało to większe pożary.

Na froncie wschodnim: Wojska nasze pokonały wczoraj siły nieprzyjacielskie, które jeszcze stawiały opór na półwyspie Swerbe. Wyspa Ozylia jest więc cała w naszem posiadaniu. Zdobycz wzrasta. Wczoraj przywiedziono więcej niż 1100 jeńców. Nasze siły zbrojne morskie stoczyły walkę z rosyjskimi kontrtorpedowcami i kanonierkami na północ od Ozylji i w zatoce Ryskiej, które wypadły dla nas pomyślnie. Nie poniósłszy sami strat, zmusiliśmy okręty nieprzyjacielskie do zawrócenia.

Statki powietrzne marynarki obrzuciły bombami Pernau. Powstały tam wielkie pożary.

Na froncie na lądzie stałym ożywiła się znacznie czynność bojowa na kilku miejscach. Podjazdy rosyjskie, które wyruszyły naprzód odpędzono.

Na froncie macedońskim: Nie było większych czynności bojowych.

Petersburg zagrożony.

Kolonja „Birżewyja Wiedomosti" piszą: Rosyjska armja północna znajduje się w jaknajtrudniejszym położeniu. Petersburgowi zagraża bezpośrednio ofenzywa niemiecka.

Na stacjach po stronie południowo-zachodniej Petersburga tłoczą się tłumy uciekającej publiczności, która za wszelką cenę nabywa bilety jazdy koleją.

Asquith o celach wojennych koalicji.

Berlin. „Lok.-Anzeiger" donosi z Amsterdamu:

Asquith wygłosił w Glasgowie mowę o celach wojennych, w której zaznaczył, że koalicja nie może zawrzeć pokoju przed stanowczem zwycięstwem.

Powszechna ofenzywa koalicji.

Berlin. „Vossische Zeitung" donosi z Genewy:

Nowe ataki angielskie we Flandrji są początkiem zapowiedzianej powszechnej ofenzywy koalicji.

Bitwa floty niemieckiej z rosyjską.

Lugano. „Secolo" donosi, że między flotą niemiecką a flotą rosyjską toczy się decydująca bitwa.

Wiedeń. W kołach parlamentarnych obiegała wczoraj pogłoska o wielkiem zwycięstwie floty niemieckiej nad flotą rosyjską.

Pożyczka wolnościowa Ameryki

Waszyngton. (B. K.) Prezydent Wilson ogłosił dn. 24 października „dniem wolności", w którym ludność w miastach i po wsiach ma się zebrać i zobowiązać się zarówno wobec siebie jak i względem rządu, poprzeć wszelkiemi siłami pożyczkę wolnościową. W proklamacji prezydenta powiedzianem jest: Staram się o to, aby wynik zrobił wrażenie i był potężny i aby w całym obszarze nieprzyjacielskim odbiło się echem, co Ameryka zamierza dać, aby doprowadzić wojnę do zwycięskiego zakończenia.

Obchód Kościuszkowski w stolicach Polski

Warszawa—Kraków.

I.

Niebywałe wrażenia przeżyła Warszawa w dniu 15 b. m. Pisma stołeczne w entuzjastycznych opisach donoszą nam o przebiegu uroczystości, które zjednoczyły prawie całą ludność miasta w hołdzie dla bohatera narodowego Tadeusza Kościuszki.

Rozpoczęły wczesnym rankiem obchód hejnały z różnych punktów miasta, potem nabożeństwo w świątyniach: przy ul. Długiej w kościele wojska polskiego, w archikatedrze, celebrowane przez arcybiskupa, przy udziale dygnitarzy i przedstawicieli grup społecznych i na tarasie pałacu Kazimierzowskiego w Uniwersytecie, gdzie też wmurowano tablicę pamiątkową ku czci Kościuszki.

Manifestacja na wspaniale udekorowanym placu Teatralnym, Uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej w bogato przystrojonej sali, wspaniała mowa wice-prezesa Suligowskiego, oraz wiceprezydenta Drzewieckiego wypełniały dalszy program w Radzie Miejskiej, poczem uczestnicy posiedzenia udali się na odsłonięcie tablicy pamiątkowej wmurowanej w ścianę Ratusza, przyczem orkiestry grały hymny narodowe; na wystawioną mównicę kolejno wstępowali: prof. Smoleński, Zdzisław ks. Lubomirski i chłop p. Kuna z Maciejowic. Mowa księcia Lubomirskiego przerwaną została niemiłym incydentem, a mianowicie, gdy książę odczytywał list „oficerów i żołnierzy" niżej przez nas podany, pewna grupa polityczna, której się to nie podobało, ze śpiewem „Czerwonego sztandaru" opuściła plac Teatralny.

W dalszym ciągu odbyła się uroczysta Akademja w Filharmonji, gdzie w zastępstwie prof. Korzona, któremu zdrowie nie pozwoliło, przemawiał prof. Smoleński. Kulminacyjnym punktem dnia był obchód w Teatrze Wielkim, który zbiegł się z ogłoszeniem urzędowem Rady Regencyjnej, które za „Głosem" podajemy dosłownie:

„Do szczelnie wypełnionego Teatru przybyli przedstawiciele wszystkich niemal instytucji. Wojsko polskie reprezentowali brygadjer Januszajtis, pułk. Minkiewicz, podpułkownik Berbecki, majorzy Wyrostek i Kleeberg wraz z szeregiem oficerów. Uwaga ogólna zwraca się ku loży, w której zasiedli: ks. arcybiskup Kakowski, Zdzisław ks. Lu

bomirski i Józef Ostrowski. Wiadomość o zatwierdzeniu ich jako regentów, obiega i elektryzuję widownię. Wreszcie przed zasłoną zjawia się wicemarszałek Rady Stanu, prof. Pomorski i odczytuje zawiadomienie urzędowe o Radzie Regencyjnej — poczem wzywa publiczność do wzniesienia okrzyku na cześć regentów.

Sala wybucha oklaskami i gromkim wołaniem: niech żyją! Orkiestra towarzyszy tuszem powitalnym. Gorąca owacja dla regentów trwa przez dłuższy czas. Ks. arcybiskup Kakowski, k Lubomirski i p. Ostrowski dziękują ukłonem z loży.

Powoli ucisza się gwar radosny.

Zasłona idzie w górę.

Scena udekorowana gustownie. Na tle zasłon olbrzymie popiersie Kościuszki oświetlone reflektorami. Na scenie cały zespół opery z dyrektorką p. Korolewicz Waydową na czele. Stroje od współczesnych począwszy do narodowo-historycznych—wszystkich stanów. Padają pierwsze potężne dźwięki hymnu „Boże coś Polskę". Orkiestra pod batutą prof. Walewskiego wspomaga wspaniale chóralny śpiew. Regenci dają znak do powstania z miejsc. W podniosłem skupieniu i ciszy płyną na salę błagania modlitewne:

„Przed Twe ołtarze zanosim błaganie
„Ojczyznę, Wolność racz nam wrócić Panie"!

Potem gaśnie, jarząca się podczas hymnu wszystkiemi światłami, widownia, a przed zasłonę wychodzi p. Węgrzyn i z siłą i przejęciem wygłasza piękny prolog Or-Ota. Publiczność oklaskuje autora, który dziękuje z krzeseł.

Zasłona znowu się podnosi—a zespół operowy w pełny nastroju sposób wykonuję prastarą pieśń hymn „Bogorodzica". Regenci powtórnie dają znak do powstania z miejsc.

Po odśpiewaniu „Bogarodzicy" idą już kolejno produkcje koncertowe.

Poczem p. Korolewicz - Woydowa oczarowała słuchaczy piosnkami legjonowemi. Po skończonem przedstawieniu wychodzącym z teatru regentom zgotowała młodzież akademicka wraz z publicznością huczną owację. Wśród okrzyków: „Niech żyje silny rząd! Niech żyje Polska!" odprowadzono regentów do powozu—poczem młodzież odprzęgła konie i pociągnęła powóz do mieszkania regentów. Manifestacji tej towarzyszyły tłumy publiczności wychodzącej z teatru. Sypały się oklaski, a ulice w ciszy nocnej rozbrzmiewały wciąż wiwatami na cześć dostojnych przodowników narodu i przyszłego rządu.

Tak zakończyła stolica nasza pamiętny dzień 15 października 1917 r.

d. c. n.

Obchód w Wolanowie.

(Koresp. własna „Gazety Rodom.".

W dniu 15 b. m., po raz pierwszy od stu lat, sądzonem było podczas wojny światowej, jawnie i publicznie i w naszem miasteczku uczcić pamięć wielkiego Obywatela — Patrjoty, Naczelnika narodu—Tadeusza Kościuszki.

Po odprawieniu nabożeństwa przez sędziwego proboszcza ks. Klimkiewicza, wyruszył z kościoła pochód do pomnika hańby, postawionego z rozkazu carowi rosyjskiemu, pod Strzałkowem, na którym to pomniku został zamieniony napis: „W 100 letnią rocznicę zgonu Naczelnika Tadeusza Kościuszki—włościanie".

W pochodzie wzięły udział dzieci z miejscowej szkoły, obywatele i okoliczni włościanie w dość znacznej liczbie, pomimo złego przykładu, jaki dawali niektórzy, najspokojniej kopiąc kartofle tuż obok plebanji.

Po odbytej ceremonji poświęcenia tablicy, przybyły z Radomia adwokat przysięgły p. Jan Wigura, wygłosił piękną mowę, objaśniając jasno, iż w chwili duchowego upadku i zdemoralizowania nigdyby Polakom broń ich nieprzyjaciół straszną nie była, gdyby sami pomiędzy sobą zgodni, znali swą siłę i całej tej siły użyć umieli. Wówczas tylko jeden Kościuszko zdołał poprowadzić naród na pole chwały i pomimo, iż nie dał Bóg Naczelnikowi uwolnić Ojczyzny od nieprzyjaciół—a jednak imię jego po wiek wieków zapomniane nie będzie, póki mowy polskiej, bo On nasz Wódz duchowy, bo Duch jego nieśmiertelny prowadził nas i prowadzi do Polski wolnej i niepodległej. On też pierwszy Uniwersałem Połanieckim powołał największy odłam społeczeństwa, chłopów do obrony Ojczyzny—nadając ulgi i znosząc pańszczyznę.

Lud wiejski w ogromnej zadumie i skupieniu wysłuchał dla niejednego po raz pierwszy w życiu prawd historycznych wyłuszczonych w pięknem i patrjotycznem przemówieniu, nagradzając mówcę hucznemi oklaskami, a na liczne prośby musiał p. Wigura odbyć jeszcze jedne zgromadzenie w miejscowej szkole, gdzie zabierali głos o obecnej sytuacji i sami włościanie, wykazując ogromne zainteresowanie w sprawie budowy Państwa Polskiego.

Z. M.

Obchód Kościuszkowski w Siennie.

(Korespondencja „Gazety Radom.)

Staraniem miejscowego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej urządzony został w Siennie obchód stuletniej rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki:

W niedzielę 15 bm. po nabożeństwie, poprzedzonem okolicznościowym kazaniem miejscowego proboszcza, ks. Adama Adamczyka, wyruszyła procesja ze śpiewem, przy dźwiękach orkiestry „Boże coś Polskę", ku wzgórzu, na którem postanowiono wkopać krzyż pamiątkowy na cześć Bohatera narodowego.

Za krzyżem i chorągwiami szli weterani z roku 1863, przyozdobieni kokardami biało-amarantowemi z orzełkami i gałązkami mirtu. Tuż za nimi przedstawiciele stanów, urzędów i Stowarzyszeń miejscowych nieśli krzyż pamiątkowy z naturalnego dębu, na którym wyryto wzdłuż napis: „*W stuletnią rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki,—Rodacy 15-X 1917 r.*" a na ramionach: „*Wolność dla Ojczyzny!*" Na szczycie krzyża umieszczono Orła Białego, pod nim wstęgę amarantową z datami 1917-15-X-1917. Za krzyżem postępowało duchowieństwo i lud. Na czele pochodu bocznymi rzędami szła dziatwa szkolna z 16 szkół ludowych tutejszej gminy. Porządek utrzymywała młoda miejscowa ochotnicza Straż ogniowa.

Po przybyciu na wzgórek i wkopaniu krzyża, pierwszy przemówił ks. proboszcz Adamczyk, znany kapłan obywatel i patrjota, w podniosłych słowach czcząc Bohatera i zachęcając do służenia Ojczyźnie, poczym dokonał poświęcenia krzyża. Następnie przemawiali jeszcze: kierownik miejscowej 2 kl. szkoły Józef Szkaradek, gospodarz Teofil Rutkowski i Adam Cieśla. Przemówienia przeplatane były deklamacjami dziatwy szkolnej: „Przysięga Kościuszki", „Racławice", „Pogrzeb Kościuszki", oraz śpiewami. „Patrz Kościuszko na nas z nieba", „Boże Ojcze" i na zakończenie „Rotę" Konopnickiej.

W podniesłym nastroju pochód powrócił do kościoła ze śpiewem „Serdeczna Matko".

Dla upamiętnienia rocznicy żywym pomnikiem, postanowiono założyć ochronę i przytułek dla sierot im. Tadeusza Kościuszki i w tym celu dla zapoczątkowania funduszu urządzono kwestę ze sprzedaży broszur popularnych o Bohaterze. Zebrano do „oreczków i na tacę z górą 80 rubli.

W poniedziałek przy licznym napływie pobożnych i dziatwy szkolnej zostało odprawione nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś p. Tadeusza Kościuszki. Katafalk ubrano zielenią i umieszczono na nim portret Bohatera w wieńcu z liści dębowych. W zakończeniu egzekwji odmówione modły za duszę Kościuszki, oraz za poległych bojowników za wolność Ojczyzny w 1831, 1863 r. i ostatnich bohaterów legjonowych.

Po nabożeństwie dziatwa szkolna udała się pod krzyż pamiątkowy, gdzie odśpiewała: „Patrz Kościuszko na nas z nieba". Ks. proboszcz przemówił serdecznie do dzieci, tłumacząc im, że Kościuszko był wielkim i sławnym dla tego, że przez życie całe obcował z książką. Nawet, kiedy siedział w więzieniu—czytał i uczył się. Nauka czyni człowieka użytecznym dla Ojczyzny, więc dziatki niech uczą się pilnie, bo Ojczyzna nasza Polska powstaje obecnie z grobu i potrzebuje wielu, wielu kochających ją synów, by mogła dla ich szczęścia żyć wiecznie!

Odśpiewaniem „Roty" zakończono uroczystość!

A.

Obchód Kościuszkowski w Sandomierzu.

(Korespondencja „Gazety Radomskiej".

Rocznicę setną śmierci Tadeusza Kościuszki uczciło miasto nasze w dniu 15 b. m. uroczystym obchodem. O godz. 10 rano zebrały się w katedrze wszystkie miejscowe i okoliczne organizacje i stowarzyszenia ze sztandarami, młodzież szkolna, obywatelstwo i włościanie (o ile nie wyjechali na obchód do Racławic). Po uroczystem nabożeństwie, odprawionem przez J. E. ks. biskupa Ryxa i po wysłuchaniu podniosłego kazania, ruszył barwny pochód, prowadzony przez orkiestrę Straży pożarnej, a zamknięty zwartym oddziałem Tow. „Piechur".

Na Rynku, przed gmachem Magistratu, uroczyście przybranym chorągwiami o barwach narodowych, ustawiona była mównica, nad którą widniał portret Naczelnika.

Stąd do zebranych wygłosił krótkie, ale silne i głębokie przemówienie prof. Patkowski i włościanin Stec.

Obchód zakończył się uroczystym Wieczorem w zapełnionej po brzegi sali tutejszej szkoły filologicznej.

Biskupi przeciw Lidze kobiet

Krakowski „Głos Narodu" pisze: W sferze stowarzyszeń kobiecych po miastach naszych powstało w ostatnich czasach wrzenie, którego, rzecz dziwna, żadne echo nie odezwało sie w naszej prasie. XX Biskupi naszego kraju wydali wspólną wskazówkę do księży, aby starali się nakłonić panie do wystąpienia z Ligi kobiet Zakotłowało się wśród niewieściego rodu. Wiele pań bez namysłu za wskazówką biskupią zgłosiło swoje wystąpienie z Ligi, inne wahają się, jakby wyczekiwały zmiany zarządzenia w nadziei, że zostanie wszystko po dawnemu, a są i takie, które z miejsca podjęły walkę przeciwko biskupiej odezwie i agitują przeciw niej po cichu w mniejszych kółkach i głośne na zebraniach.

Legjony.

Powrót 291 „niezaprzysiężonych"

Od czasu przybycia do Szczypiornej kapelana 3 pp. ks. Kwapińskiego, stosunki w obozie internowanych znacznie się poprawiły, legjoniści, poczuwszy oparcie, poczęli gromadnie zgłaszać się z prośbą o zaprzysiężenie i odesłanie do szeregów. władze niemieckie nie chciały dotąd zgodzić się na powrót „nawróconych" i czyniły trudności z zaprzysiężeniem.

Obecnie, jak donoszą z Warszawy, rzecz załatwiono pomyślnie i w najbliższych dniach polskie władze wojskowe odbiorą przysięgę od 291 legjonistów, poczem zaprzysiężeni będą natychmiast odesłani do poszczególnych komend wyszkolenia; według zapowiadań miarodajnych, liczba ta, stanowiąca około 9 proc. ogółu internowanych, wzrośnie niebawem bardzo znacznie, gdyż większość pragnie honorowo wrócić pod sztandary pułkowe.

Zebranie w Stowarzyszeniu Pracowników handlowych i przemysłowych.

W dniu 12 b. m. odbyło się w Stowarzyszeniu Pracowników handlowych i przemysłowych Nadzwyczajne Ogólne Zebranie, zwołane przez Zarząd, celem dokonania wyborów uzupełniających, wskutek zrzeczenia się mandatu przez kilku członków Zarządu oraz celem rozpatrzenia zgłoszonych wniosków. Wybory dały wynik zgóry przewidywany, znaczną bowiem większością głosów przeszła lista ułożona na podstawie porozumienia jakie nastąpiło między dwiema grupami, wystawiającemi swych kandydatów. Wybrani zostali: pp. Gacka Eugenja, Borowski Bronisław, Borszewski Kazimierz, Normark Kazimierz, Paschalski Wacław i Wosiek Ignacy. Ze zgłoszonych wniosków jeden tylko wywołał ożywioną dyskusję, mianowicie wniosek o zlikwidowanie zrzeszenia, jako Oddziału Warszawskiego Stowarzyszenia Pracowników handlowych i przemysłowych i przeistoczenia go w samoistne i niezależne Towarzystwo o rozszerzonej i bardziej zdemokratyzowanej ustawie. Wniosek ten gorąco popierany przez przedstawicieli dotychczasowego Zarządu i pewną liczbę starszych członków był również, a nawet bardziej jeszcze gorąco zwalczany przez przedstawicieli grupy stowarzyszonych, która niedawno przystąpiła do Towarzystwa. Zarządzone głosowanie dało wprawdzie większość zwolennikom wyemancypowania się Oddziału Radomskiego, nie taką jednak jakiej wymaga ustawa t. j. 2/3 liczby członków. Wobec sporu, czy odnośny artykuł Ustawy znajduje zastosowanie również przy likwidacji oddziałów prowincjonalnych, postawiony został i przeszedł wniosek kompromisowy, przekazujący decyzję co do zlikwidowania Oddziału specjalnemu nadzwyczajnemu ogólnemu zebraniu, które ma być zwołane w terminie miesięcznym.

Wnioski o asygnowanie funduszów na powiększenie bibljoteki i pensję dyrygenta zawiązanej Drużyny Śpiewaczej przeszły jednogłośnie, prawie bez merytorycznej dyskusji

KOMUNIKAT
do Rolników w okupacji austro-węgierskiej.

Zastępcy powiatowi Polskiej Centrali Pasz uskarżają się, że pp. ziemianie, posiadający większe ilości paszy (różne gatunki koniczyn, siana i potraw) nie chcą sprzedawać zastępcom Biur Zakupu paszy nadwyżki ponad własne zapotrzebowanie, unormowane przepisami.

Zwracamy uwagę pp. producentów, iż cała pasza *po pokryciu własnego zapotrzebowania* musi być oddana na potrzeby c. i k. Zarządu wojskowego i w razie, gdyby pp. producenci wzbraniali się dobrowolnie oddawać zbywające ilości, tenże sam c. i k. Zarząd Wojskowy zmuszony będzie zastosować rekwizycję. Polska Centrala Paszy z trudnością będzie mogła wtedy uchronić pp. producentów od ewentualnych strat, mogących wyniknąć przy stosowaniu tego sposobu zbierania paszy.

Leży więc w interesie pp. producentów, by całą zbywającą ilość zechcieli dobrowolnie sprzedać Biurom Zakupu paszy lub ich zastępcom.

Wydział Wykonawczy
Krajowej Rady Gospodarczej

Pamiętajcie o szkole polskiej

Z ziemi Radomskiej.

(Korespondencja Gazety Radomskiej).

Echa obchodów Kościuszkowskich na prowincji dochodzą do nas, dając miarę tego szczęśliwego zespolenia się całego narodu w czci dla pamięci wielkiego bohatera. Mamy przed sobą Odezwę Komitetu Staszowskiego, nawołującą w sposób wyjątkowo piękny w myśli i formie do udziału w obchodzie „Niechaj uświadomienie (pisze odezwa) w szczególności służy ku pożytkowi ludu polskiego, przez szerzenie oświaty i miłości dla takich promiennych, jak Kościuszko, postaci, a gdy miljony ludu polskiego zrozumieją pragnienia zamiaru Kościuszki, wtedy Polska powstanie wielka i potężna; jak lud kmiecy, co ją dźwignie swemi plecy!".

Komitet Obchodu w Opocznie również gorąco nawołuje obywateli do udziału w obchodzie, którego program obejmuje dwudniowe uroczystości. Wdzięczni bylibyśmy naszym czytelnikom za nadsyłanie opisu uroczystości z miast, miasteczek i wsi— a to ze względu, że stanie to się kiedyś ciekawym materjałem historycznym dla badaczy obecnej doby narodowego naszego życia.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* Piątek 19 października † Piotra z Alkantary.

Wsch. sł. g. 6 m. 34 r. Zach. g. 4 m. 56.

— **Benefis K. i J. Józefowiczów.** Jutro t. j. w sobotę dnia 20 b. m. odbędzie się benefis sympatycznej pary artystów Karoli i Józefa Józefowiczów, którzy ze wszech miar zasługują na to, aby teatr w dniu ich benefisu był wypełniony po brzegi, tembardziej, że będzie odegraną tak piękna operetka jaką jest „Zuza" z benefisantami w rolach głównych, nowe tańce i ewolucje ułożył p. Bańkowski.

Bilety już nabywać można w księgarni W-go Suchańskiego.

— **Z teatru.** Sobota 20 b. m. benefis pp. Józefowiczów „Zuza" operetka w 3-ch aktach Renyi.

Niedziela po południu o godz. 4-ej po cenach zniżonych, „Krysia Leśniczanka" z p. Godlewską w roli tytułowej i p. Mieczyńskim w roli „Cesarza".

Niedziela wieczorem o godz. 8 „Orfeusz w piekle" operetka w 3 aktach Offenbacha.

— **Niezwykły koncert.** Dziś odbędzie się w mieście naszem niezwykły koncert 10-cio letniego chłopca wirtuoza, wiolonczelisty Miecia Rappaporta, oraz dziewczynki 5-cio letniej Deni Rappaport fortepianistki. Krytycy muzyczni przyznają młodziutkiemu wirtuozowi wszelkie zalety wybornej gry zarówno pod względem techniki, jak i uczucia. Koncert odbędzie się w Sali Ligi Kobiet. Początek o godz. 8 wieczorem.

— **Samobójstwa i zabójstwo.** Miasto nasze wstrząśnięte jest wiadomością, jaka w ostatniej chwili przed zamknięciem numeru obiegła miasto o samobójstwie p. B. R., który przedtem zastrzelił swoją niedawno zaślubioną żonę Przyczyny strasznego dramatu oraz szczegóły dotąd są niewiadome. Również odebrał sobie życie w

biurze Komendy powiatowej kontroler drogowy p S K, który był kolegą R.

— **Zjazd kupców**. Na ostatniem posie, dzeniu organizacyjnem zjazdu kupców tutejsze sfery handlowe były licznie re prezentowane. Przybyło z górą trzydziestu właścicieli tutejszych firm najrozmaitrzych branż, słowem cały świat handlo wy znalazł się w komplecie.

Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego przystąpiono do utworzenia komisji mieszkaniowej, przyjęcia gości, wynajęcia sali dla posiedzeń, pozatem postanowiono opracować odpowiednie referaty i wnioski o stanie obecnym handlu i poszczególnych branż, które przez specjalistów referentów na ogólnym zjeździe będą odczytane.

Następne posiedzenie odbędzie się w nadchodzącą Niedzielę, w lokalu p. St Wierzbickiego o godzinie 3-ej po południu, na którem dalsze sprawy zjazdu będą omawiane. Ze względu tego, że handel obecny rzeczywiście przechodzi ciężki kryzys, udział liczny tutejszego świata kupieckiego jest bardzo pożądany. *E S.*

— **Ogonki przy nafcie**. Mieszkańcy dzielnicy 22, są zmuszeni nabywać naftę w sklepie żydowskim przy ul Warszawskiej Nr 12, gdzie muszą wystawać po kilka godzin w ogonkach co jest zabójczem dla zdrowia w obecnej porze. Przyczyną jakoby tego ma być brak energji w wydawnictwie, prowadzonem przez dwie małoletnie żydóweczki, którym obojętne są męczarnie kupujących przy nabywaniu odrobiny nafty.

— **O most na ul. Mlecznej**. Mieszkańcy podmiejskich okolic uskarżają się ogół nie na zbyt powolne prowadzenie robót przy moście na ul. Mlecznej, Inżynierja miejska nie złożyła tu dowodu sprężystej działalności, roboty doczekały się jesieni i błot na łąkach kapturskich przez które obecnie przejeżdżać trzeba w braku mostu, konie zaś grzęzną tam po brzuchy. dzięki czemu dowóz produktów żywnościowych w tak trudnych czasach z zachodniej okolicy Radomia jest mocno utrudniony, gdyż nawet wózek wiozący mleko niemógł przebyć trzęsawiska.

— **Wieści z Rosji od uchodźców**. *Antoni Narel*, zawiadamia żonę Julję że jest zdrów, w Mohylowie nad Dnieprem. Posłałem dużo pieniędzy, ale nie jestem pewny, czy je odebrałaś, bo odpowiedzi nie otrzymałem. Proszę znajomych w Skarżysku, Radomsk. gub. o zawiadomienie żony. Odpisz tą drogą.

Zapisy na członków Radomskiego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej przyjmuje redakcja Gazety Radomskiej Lubelska 51.

Z KRAJU.

Ceny ziemi. Handel majątkami ziemskimi przybiera coraz większe rozmiary, przytem na ogół jest więcej chętnych do kupna aniżeli sprzedawców. Z tego powodu ceny ziemi idą stale w górę i to w coraz szybszem tempie. W pow. Kutnowskim płacono niedawno włókę po 50 tysięcy marek, a ostatnio żądają już sprzedawcy po 75 tysięcy marek.

Przeciw pracy kobiet Do zarządu kawiarni Ziemiańskiej w Lublinie zjawili się w ostatnich dniach przedstawiciele Związku Zawodowego kelnerów i zażądali usunięcia pracujących tam w charakterze kelnerek dziewcząt, oraz przyjęcia na ich miejsce kelnerów, wyznaczonych przez Związek. Gdy kierownicy kawiarni, stając w obronie swych pracownic, które Związek chce pozbawić godziwego zarobku, zaproponowali owym delegatom przyjęcie kelnerek do Związku, delegaci oświadczyli, iż na to nie pozwala ustawa Związku. A więc z powodu wadliwego ułożenia statutu Związku, czy też niechęci wprowadzania doń zmian, miałoby tracić pracę grono kobiet? Czy zgodnem jest to stanowisko Związku z hasłami demokratycznemi, które Związki zawodowe wogóle wyznają? Czy godzi się właśnie Związkom zawodowym odsuwać od jakiejkolwiek pracy kobiety tylko dlatego, że są kobietami? Czy socjalistyczni przywódcy lubelskiego ruchu organizacyjno-zawodowego tylko w wiecowych mowach uznają hasło równouprawnienia kobiet?

TELEGRAMY.

Udaremniony pokój w drodze porozumienia

Zurych. Paryski korespondent „N. Zuer. Ztg“ stwierdza, że ze względu na obecną sytuację nie należy spodziewać się pokoju na podstawie porozumienia i wojna może się zakończyć tylko całkowitą klęską jednej ze stron wojujących.

Dla zapewnienia przewozu wojsk amerykańskich.

Amsterdam. (BK) Według jednego z tutejszych dzienników donoszą „Times“ z Nowego Jorku, że rząd amerykański rozciągnął kontrolę nad wszystkiemi okrętami o pojemności 2500 ton i wyżej, razem nad 486 okrętami o łącznej pojemności 2 878.000 ton.

Okręty te odpowiednie do swej wielkości będą użyte jako okręty handlowe, względnie okręty przewozowe dla wojska. Oczekują, że następnem zarządzeniem, jakie wyda rząd, będzie objęcie okrętów o pojemności od 1500 do 2500 ton, za później mają być wydane zarządzenia sięgające jeszcze dalej. W Waszyngtonie słychać, że rząd zamierza objąć także ko leje na czas wojny.

==

Redaktor i wydawca Szczęsny Jastrzębowski. **Druk „J. K. Trzebiński“-Radom**

Za pozwoleniem cenzury wojennej